

Maj, Nr. 06 / 2015 (160)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Chorzowie

Nie puszcę cię,
dopóki mi
nie pobłogosławisz.

1 Mż 32,26



INFORMATOR PARAFIALNY

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Chorzowie

www.chorzow.luteranie.pl

Adres: Parafia Ewangelicko—Augsburska w Chorzowie,
ul. Dąbrowskiego 22, 41-500 Chorzów

E-mail: chorzow@luteranie.pl lub bcichy@ptew.org.pl;

tel.: (032) 241 13 97

Konto parafialne: 50 1020 2368 0000 2702 0164 6959

Kancelaria w Chorzowie czynna: pon.- pt. w godz. 9.00-13.00

Duchowny:

Proboszcz: ks. Bogusław Cichy

tel. (032) 241 13 97, kom.0 500 70 4662

Adresy kościołów:

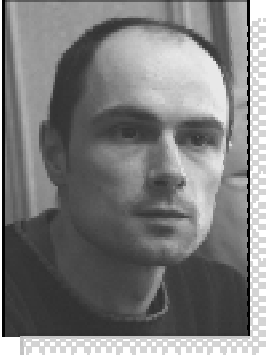
Kościół ks. Marcina Lutra Chorzów, ul. Powstańców 13

Kościół im. Elżbiety, Chorzów, ul. Katowicka 92

Zespół redakcyjny Informatora:

Joanna Famulska, ks. Sebastian Olenki, ks. Andrzej Wójcik,

ks. Bogusław Cichy, Anna Gnida



Bogusław Cichy

Proboszcz Parafii

Słowo od Duszpasterza

**Nie puszcę cię, dopóki mi
nie błogostawisz.**

1 Mż 32,26

Słowa hasła miesiąca są fragmentem opowiadania, w którym Jakub walczy z Bogiem. Jest to jego żądanie, ale równocześnie przekonujemy się, co jest dla Jakuba najważniejsze, o co warto i trzeba walczyć. Dla starotestamentowego patriarchy najbardziej istotną sprawą jest posiadać Boże błogostawieństwo – za wszelką cenę, choćby przyszło wyrzec je siłą lub stracić zdrowie. Pozazdrościć można i podziwiać Jakuba za determinacją i upór. Czym było i czym jest Boże błogostawieństwo, że za przykładem Jakuba każdy z nas może, a może powinien walczyć o nie. Jest ono

życzeniem i pewnością wypełnienia się Bożych obietnic, jest towarzyszem drogi, a zarazem pewnym schronieniem.

Jak cudownie Pan Bóg nam błogostawi, czyni nas szczęśliwymi. Jakubowe: "Nie puszcę cię" jest walką człowieka o Bożą obecność w jego życiu, o odczuwanie Jego bliskości i opieki. Nie puścić Boga to pragnąć Jego obecności, robić wszystko, aby nas nie opuścił, a może raczej, abym to ja trwał przy Nim. Ale jak bardzo Jakubowi zależy, jak bardzo tego chce.

Nie dawajmy Bogu spokoju. Walczmy o błogostawieństwo dla siebie, a przede wszystkim dla innych. Bóg ma moc działać w naszym życiu, odmieniać nasze losy. Prośmy i bojujmy o rzeczy wielkie, a On nam je da.

Piórem...

*Rozświetl mnie, Panie...
Spraw, bym chodziła w Twojej światłości
Bym chciała w niej mieszkać, oddychać, przebywać
Spraw, Panie, bym z niej czerpała
Bym z niej chciała brać wszystkie pomysły na moje życie
Bym żyjąc w Światłości sama była blaskiem
Bym żyjąc w Światłości sama nią była...*

*Rozświetl, Panie me życie
Spraw, bym nie chciała ukrywać
Żadnego skrawku mojego życia przed Tobą
Pomóż mi oddać Tobie wszystko!*

*Spraw, Panie, bym była taką
Żebyś Ty nie musiał się za mnie wstydzić
By nic nie musiało być ukryte
By moje życie faktycznie było świadectwem
By było światłem zawsze, czy ktoś patrzy, czy nie...
Czy ktoś mnie widzi, czy patrzysz tylko Ty...
Czy jestem w swej samotni, czy otoczona ludźmi...*

*Spraw, Panie bym była zawsze taka sama... taka Twoja...
Bym nie pokazywała czegoś, czego naprawdę nie ma...
Bym niczego nie udawała
I bym niczego nie pragnęła bardziej, niż być blisko Ciebie*

*Panie, spraw, bym Światło niosła w sobie
A nie włączała światła na przepięknym żyrandolu
Wtedy, gdy ktoś przechodzi
By widział moje udawane jasne życie
I by, gdy już pójdzie
Móc znów na spokojnie go wyłączyć
I nie narażać się na bycie oświetloną wtedy
Gdy nie chcę, by coś było jawne...*

Justyna Minkina

*Spraw, bym żyła w Światłości
Tak po prostu
Zwyczajnie
Na co dzień
A nie bawiła się włącznikiem
Tego, kiedy chcę być Twoja
A kiedy nie.*

☺ Humor z befką

Pewien Pastor zwraca się do swojej żony: „Musimy porozmawiać poważnie z naszym synem – zabrał pieniądze z mojego portfela.” Matka natychmiast broniąc swojego syna mówi: „Dlaczego myślisz, że to on, przecież ja też mogłam zabrać pieniądze z twojego portfela.” „Nie” odpowiedział duchowny spoglądając jeszcze raz do swojego portfela – „na pewno nie, bo trochę tam jeszcze zostało.”



„Na łące we wsi znaleziono zdechłego osła” informuje telefonicznie miejscowy proboszcz stację SANEPIDu. „Ale czy zmarli nie podlegają księdza jurysdykcji?” zapytał żartobliwie urzędnik. „Tak mój synu” odpowiedział z należną powagą duchowny. Ale przede wszystkim moim zadaniem jest powiadomić ich najbliższych krewnych.”



Podekscytowana przyszła Panna Młoda opowiada swojemu duszpasterzowi o swoim przyszłym mężu: „Jestem taka szczęśliwa, że znalazłam takiego chłopaka. Wszystko we mnie mu się podoba. Mówi, że moje dłonie są piękne, moja skóra delikatna, moja figura perfekcyjna, mój głos melodyjny, a moje wychowanie wyśmienite.” „A co ty w nim cenisz najbardziej?” upewnia się duchowny. „No, jego naprawdę bardzo dobry gust!”



Dlaczego Izraelici nie darzą Mojżesza zbyt wielką atencją? Ponieważ po czterdziestoletniej wędrówce po pustyni przyprowadził ich do jedynego na Bliskim Wschodzie kraju, w którym nie ma złóż ropy naftowej.

Zebrał i opracował: xwf

Skąd wziął się świat

Kiedys nie było nic. Ani drzew, ani kwiatów, ani nawet ziemi, słońca i gwiazd. No i oczywiście człowieka też nie było. Czy umiecie sobie wyobrazić, że niczego nie ma? Tak, macie rację, bardzo trudno to sobie wyobrazić. Pomimo tego, że nie było jeszcze tego, co postrzegamy naszymi zmysłami (mamy pięć zmysłów: wzrok, słuch, węch, dotyk, smak), był już Ktoś, kto istnieje od zawsze, czyli Bóg. Świat został stworzony przez Boga. Kim jest Bóg? Jest taka wspaniała księga, która mówi nam o Bogu. To Biblia. Już na pierwszych stronach tej księgi dowiadujemy się, że Bóg JEST. Jest. Był, zanim cokolwiek zaczęło istnieć. To właśnie On postanowił stworzyć świat. Co to znaczy stworzyć? To znaczy zrobić coś z niczego. Kiedy Jurek chce coś narysować, bierze kredki i kartkę i powstają piękne krajobrazy, zwierzęta i rośliny albo ludzie. Jurek jest bardzo twórczy. To znaczy, że umie wymyślać różne rzeczy, na przykład to, co chce narysować.

Świat, który tworzy Jurek, jest piękny. Ale Bóg nie potrzebował kartki i kredek. Nie potrzebował też wzorów, wystarczyła Mu wyobraźnia. Jurek też używa wyobraźni, sam decyduje o tym, jak mają wyglądać domy i kwiaty. Potrafi też narysować zmyślane postacie, ale nawet nie zdaje sobie sprawy, że jego stworki mimo wszystko trochę przypominają prawdziwe zwierzęta.



Ale Pan Bóg jest nieskończenie bardziej twórczy niż człowiek. Wymyślił mrówkę i wieloryba,

układ krwionośny i ruch planet. A przede wszystkim potrafił sprawić, że to, co żyło w Jego wyobraźni, zaczęło żyć naprawdę. Stało się to za pomocą wypowiedzianych przez Niego słów.

Stworzył niebo i ziemię, a nawet coś takiego, jak c z a s , który wydaje nam się czymś tak oczywistym! I powietrze, którym oddychamy. Też zostało stworzone. To niesamowite! I wymyślił, a potem, znowu za pomocą słów, stworzył rośliny i zwierzęta, a także człowieka.

Niech stanie się światłość! Niech zazieleni się ziemia! — gdy Bóg wypowiadał te słowa, wszystko zaczęło być... I tak właśnie powstał świat.

*Nie było nic, nie było nic
a Bóg postanowił,
że ma zacząć być
i niebo nagle zabłękitniało
i ziemia powstała.
I wszystko powstało
gwiazdy zaślniły
blaskiem niezemskim
wiatr w drzewach
wesóło zaszeleścił
i woda, którą nalewasz
do szklanki
drzewa i kwiaty i małe baranki
ludzie, biedronki i wielkie skały
w sześć dni Bóg stworzył świat
tak wspaniały*

W sześć dni. A siódmego dnia Bóg odpoczął. Nie znaczy to jednak, by był zmęczony. Po prostu chciał spokojnie przyrzeć się swojemu dziełu. To, co stworzył, było piękne i dobre. Kiedy zobaczył te wszystkie zwierzęta — tak bardzo się ucieszył i od razu bardzo bardzo pokochał i wróbelki, i chrząszcze, i wieloryby. Najwięcej radości sprawił mu jednak człowiek, którego stworzył na swój obraz i podobieństwo i dał mu cały świat! Wszystko, co stworzył, ofiarował ludziom. Chciał, żeby człowiek panował nad ziemią i opiekował się nią. Świat jest nasz, dzięki naszemu Bogu, który dał nam życie. Bo On stworzył każdego z nas. I dzięki Niemu JESTEŚMY. Dzięki Niemu wszystko JEST.



Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą. A powiadam wam: Nawet Salomon w całej swej chwale nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

Mt 6,29



Pokoloruj obrazek i dorysuj stworzenia zamieszkujące Dolinę Charis.



REFORMACJI

DEKADA REFORMACJI

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce przygotowuje się wraz z innymi Kościołami na świecie do 500-lecia Reformacji. W globalne obchody włączają się nie tylko luteranie, ale także inni chrześcijanie, którym bliskie jest przesłanie Reformacji.

Wszystko, czego dokonano na świecie,
zrodziło się z nadziei.
ks. dr Marcin Luter

www.luter2017.pl alias www.luter.pl



ks. Andrzej Wójcik
Proboszcz parafii w Gliwicach
i Pyskowicach

O prześladowaniach, chrześcijańskim świadectwie i jego konsekwencjach.

Kazanie wygłoszone w niedzielę Exaudi 17.05.2015r.

Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę o d Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie; ale i wy składacie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście. To wam powiedziałem, abyście się nie zgorzyszyli. Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą. A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie. Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem, a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami.

J 15,26 - 16,4

Droży w Chrystusie!

Dzisiejsza niedziela nosi nazwę Exaudi, co tłumaczac na język

polski znaczy - „Wysłuchaj.” Często właśnie w taki sposób kończymy nasze modlitwy. Modlimy się o przeróżne sprawy i czasem to „...wysłuchaj mnie Panie...” jest po prostu stwierdzeniem, właśnie zakończeniem modlitwy, jednak bywa i tak, że to „...wysłuchaj mnie Panie...” jest pełne lęku, obaw, goryczy, bezsilności, może nawet rozczarowania czy niepokoju... Wiemy doskonale, że nasze modlitwy mają przeróżny bagaż emocjonalny. Czasem są nawet aktem rozpacz, gdy wołamy „...wysłuchaj mnie Panie...” niedowierzając, no bo przecież sytuacja jest dramatyczna, nie do rozwiązania, czy wydawać by się mogło o zgrozo, bez wyjścia, nawet wydawać by się mogło dla samego Boga... Wołamy wtedy „...wysłuchaj mnie Panie...” i jakby w skrytości dodajemy, „...

wysłuchaj mnie Panie, choć wiem, że to i tak niemożliwe...” Jesteśmy może nawet wtedy źli na Boga, że dopuścił do takiego stanu naszego bądź czyjegoś życia... Myślę, że każdy z nas, kto przeżywał, czy przeżywa jakąś nad wyraz trudną sytuację, doskonale wie, o czym teraz mówię. Absolutnie nie będę oceniał takiej modlitwy, jednak tekst biblijny jaki dzisiaj jest wyznaczony prowokuje do trudnych przemyśleń. Widzimy uczniów, którzy słuchają kolejnej mowy pożegnalnej Jezusa, zapowiadającego swoje odejście, swoją zbawczą ofiarę na krzyżu. I tutaj muszę wam powiedzieć, że gdybym był wtedy uczniem Jezusa, to byłbym co najmniej rozczarowany... Dlaczego? Bo Jezus mówi o świadectwie wiary, ale równocześnie podkreśla, że jego uczniowie będą: znienawidzeni, prześladowani, będą nawet tracili życie z powodu tego, że wyznają, że przyznają się do Niego... I dobrze wiemy, że taki czas nadszedł, że wraz z ukrzyżowaniem Jezusa rozpoczęły się prześladowania, które miały miejsce w różnych częściach świata, w różnych okresach historii, włącznie z dniem dzisiejszym! **Wyłączać was**

będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mnie- mał, że spełnia służbę Bożą.

Wiemy, że popularną formą uhonorowania tych, którzy służą na różnych polach jest przyznawanie różnych nagród, wręcza się pamiątkowe medale, dyplomy, po prostu w taki sposób okazujemy wdzięczność za oddanie i poświęcenie. I chyba każdy kto jest wierny jakiemuś dziełu pręcej czy później, jest w jakiś sposób uhonorowany, doceniony itd. Często się przed tym bronimy, ale też z drugiej strony nie możemy zabraniać tym, którzy doceniają daną osobę, by ją oczywiście w odpowiednim zakresie i stosownie honorowali. Często nawet potrzebujemy komuś takiemu najnormalniej w świecie przy takiej okazji podziękować. Uczniowie, którzy byli wierni Jezusowi na pewno nie spodziewali się usłyszeć takich trudnych słów. ***Każdy kto was zabije...*** Na pewno te słowa zabrzmiały złowrogo i nie brzmiały jak zapowiedź jakiejś nagrody czy docenienia za oddanie uczniów w składaniu świadectwa. Słowa te okazały się jednak prawdziwe. Wiemy przecież, jak

zginął apostoł Jan, Apostoł Piotr czy Apostoł Paweł. Jeden ścieży, drugi ponoć ukrzyżowany, trzeci zginął także w wyniku prześladowań... Jednak oni mieli pełną świadomość tego w co i w kogo wierzyli! Doskonale wiedzieli, że wyrzekając się Chrystusa, tylko pozornie zachowaliby swoje życie, a straciliby jego pełnię, sens i cel... Nie wiem czy dzisiaj w ogóle rozumiemy, co to jest prześladowanie za wiarę... W naszym kraju, wcale nie tak dawno, były czasy ustroju, gdzie uczęszczanie do kościoła, praktykowanie swojej wiary było delikatnie mówiąc źle widziane. Bywało i tak, że ludzie z powodu przyznawania się do Chrystusa, deklarowania swojej wiary, nie awansowali, czy wręcz tracili pracę... Wtedy, gdy pytano o wiarę, często słyszało się odpowiedź – „to jest moja osobista sprawa...” Nie chce dzisiaj oceniać tego co było, bo nie były to łatwe czasy. Jednak nurtuje mnie dzisiaj ciągle pytanie o to, co takiego się dzieje, czy co takiego się stało, że dzisiaj, kiedy szcycimy się wolnością, jako chrześcijański kraj, kiedy mówimy o wszechpanującej wolności, ciągle nie potrafimy, albo nie chcemy mówić o naszej

wierze. W naszym dzisiejszym tekście kazalnym wybrzmiewa słowo – „świadectwo”. Jezus mówi o składaniu świadectwa. Często z tej ambony słyszycie właśnie o składaniu świadectwa, ale co to znaczy dzisiaj? Dlaczego mając wszystkie potrzebne instrumenty jest w nas ciągle blokada, jakby wpisane w nas jest to, że o wierze nie do końca wypada mówić...? To przecież niepopularny i niewygodny temat, a jeśli już z kimś go zaczynamy, to jest w nas może obawa, że zostaniemy ocenieni, jako członkowie jakiejś sekty, albo właśnie usłyszemy – to jest moja osobista sprawa...

Przyznam się, że kiedy przeczytałem ten tekst trochę wystraszyłem się, szczególnie tego wersetu - ***Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą.***

Wyłączenie ze społeczności, podeptanie wartości, urąganie poglądom, wreszcie śmierć za wiarę to coś, o czym w ogólnie nie myślimy w kraju w którym żyjemy. Jednak wielu chrześcijan na świecie dotyka właśnie takie doświadczenia...

Bardzo dużo słyszymy o państwie Islamskim, na tyle, że już nawet komercyjne media, które z różnych przyczyn nie podawały tego typu informacji, pokazują zbiorowe egzekucje i informują szeroko o bardzo brutalnych i krwawych atakach na chrześcijan.

Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego i Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale swojej i Ojca, i aniołów świętych.

Łk 9,26

Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas

zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może.

2 Tm 2,11-13

Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie.

Mt 10,32-33

Zanim zadam najtrudniejsze

pytanie, chciałbym zapytać was jeszcze o jedną sprawę... Choć powiem szczerze, że zastanawiałem się czy właśnie to nie jest najtrudniejszym z pytań, jakie chcę zadać w dzisiejszym kazaniu. Jesteśmy na bieżąco z tematem chrześcijańskich imigrantów np. z Syrii, gdzie trwa wojna. Czy mając świadomość, że nasi bracia i siostry w wierze tracą życie, przyjąlibyśmy ich, tym samym ratując ich życie? Jak zachowalibyśmy się jako społeczność, jako kościół, jako zбір, wreszcie jako pojedynczy chrześcijanie...? Tak wiele mówimy o miłości, o życiu o świadectwie...

Po podaniu tych wszystkich informacji, po przeczytaniu tych wszystkich wersetów, aż boję się zadać to główne pytanie na dziś... Co zrobiłbyś, gdyby ktoś dał ci wybór, tak jak tam na świecie, gdzie dzisiaj prześladowani są chrześcijanie - Chrystus, albo życie...?

Jakiś czas temu rozmawiałem z kimś, kto powiedział mi, że w modlitwie dziękuje Bogu za to co ma, za kraj wolny od prześladowań, wreszcie modli się o to, by nigdy nie trzeba było stanąć przed tego typu wyborami... Jednak ile w naszym co-

dziennym życiu jest innych wyborów, które dotyczą naszego codziennego życia i w zasadzie określają naszą relację z Bogiem. Uczciwość, sumienność, pracowitość. Ile razy bardzo jesteśmy obserwowani przez niechrześcijan w sytuacjach trudnych... Czy zdajemy sobie z tego sprawę? I wcale nie oczekuje teraz na Twoją odpowiedź, nie oczekuje teraz mierzenia się z tym trudnym pytaniem, ale ufam, że może dzisiaj, w ciszy i spokoju przemyślisz te tematy... Chciałbym jednak jeszcze zwrócić uwagę na jeden dość istotny aspekt tego tekstu kazalnego, który być może w jakiś sposób, pokaże Ci dzisiaj, jak wiele masz...

Jezus mówi: Gdy przyjdzie Poczyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie; 27.ale i wy składacie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście.

Kiedy zastanawiałem się nad tymi trudnymi pytaniami, które przed chwilą sformuowałem, stwierdziłem, że jeśli jesteśmy ugruntowani na Chrystusowym fundamencie, jeśli wierzymy, że Bóg tak wiele nam dał i daje, jeśli żyjemy zgodnie z Jego zasadami, to wiemy, jak wiele mamy i

jak mimo wszystko możemy pięknie żyć. Wierzę też w to, że takie trudne godziny, godziny próby i decydowania nas dotkną, przecież sam Jezus wielokrotnie wspominał o nich i byłbym księdzem oszustem, promowałbym ewangelię sukcesu, gdybym w swoich kazaniach nie poruszał także tych niepopularnych i trudnych fragmentów. Jednak wg obietnicy zawartej w tym tekście, paraklet – Duch Święty Poczyciele jest i będzie z nami w dniu próby i wskaże nam w jaki sposób się zachować. Przecież jeśli wierzymy i ufamy Jego obietnicom, to musimy także ufać słowu:

Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje - mówi Pan, lecz jak niebios są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze.

Iz 55,8-9

Zdaję sobie sprawę z tego, że niektórzy mogą odebrać to zwiastowanie jako kontrowersyjne, wymagające i może zbyt radykalne... Dzisiaj nie jest w modzie określanie się i zasady. Często chrześcijaństwo staje się bardzo rozmyte i wygodne... Jednak droga z Bogiem, Chrystusem jest wymagająca i zobowiązująca.

Zastanawiam się jaki jest koszt sensu i celu w życiu, jaki nadaje Bóg w Chrystusie! Jaki jest koszt spełnienia siebie, życia pełnią pokoju, pełnią ducha... Myślę, że taka wycena sensu i celu życia może nam pomóc w odpowiadaniu na trudne pytania. Ostatnio słyszałem historię o bardzo bogatym człowieku, który nawrócił się w kraju arabskim na chrześcijaństwo, a ze względu na układ i kraj, w jakim tkwił, uciekł do Europy, porzucając w zasadzie większość majątku i zaczyna wszystko od nowa. Zapytany czy nie żałuje swojej decyzji powiedział, że naprawdę nie jest w stanie wycenić tego, że wreszcie zaczął żyć pełnią wolności w Chrystusie oraz znalazł sens i cel życia... Świadomość tego gdzie zmierzam, jest o wiele więcej warta niż całe moje bogactwo – powiedział. Dlatego aż prosi się, by na koniec

przypomnieć apel, jakże aktualne słowa:

Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko! Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu!

Iz 55,6-7

Módlmy się zatem o przekucie strachu na odważne świadectwo, o to byśmy żyjąc tu i teraz byli **użytecznymi** sługami, działającymi w imieniu Chrystusa. Wtedy odejdzie strach przed trudnymi pytaniami i będziemy żyli radośniej, oczekując nie nagród, medali czy pomników tu na ziemi, ale przyszłej nagrody w wieczności. Niech Bóg Was błogosławi!

Amen.



**Chrześcijańska
Telewizja
Internetowa**

Zapraszamy do subskrypcji:



<http://www.youtube.com/user/ChrzescijanskaTI/>

www.facebook.com/ChrzescijanskaTelewizjaInternetowa/info

<https://plus.google.com/101966055155492710129/posts>



Ewa Olencka

Teolog

Kobiety, które pokochał Samson cz.1

W Sdz 13,1-25 poznajemy żonę Manoacha, która jest niepłodna. W Izraelu niepłodność była nieraz odbierana jako brak Bożego błogosławieństwa. A jednak Bóg o niej nie zapomniał. Pewnego dnia owej kobiecie ukazał się anioł Pański, który powiedział jej, że pocznie i urodzi syna. Anioł zakazał jej picia wina i innych mocnych trunków, oraz nie miała jeść niczego, co jest nieczyste. Natomiast chłopiec, którego urodzi, nie miał mieć nigdy obcinanych włosów, gdyż miał być Bożym nazyrejką, który miał wybawić Izraela z ręki Filistynów. W IV Mż 6,1-6 czytamy o prawie nazyreatu. Mężczyzna, albo kobieta mogli złożyć specjalny ślub nazyreatu, aby się poświęcić Panu. Przez cały okres swojego nazyreatu, taka osoba powinna powstrzymać się

od wina i innych mocnych trunków, oraz jedzenia winogron i wszystkiego, co od nich pochodzi. Taka osoba nie ma podcinać włosów, ani podchodzić do zmarłych. Żona Manoacha miała być objęta tym prawem do czasu urodzenia syna. Natomiast jej syn Samson miał być objęty tym prawem przez całe swoje życie.

Przyszła matka Samsona do tego dnia borykała się ze swoją bezpłodnością. Może porzuciła już nadzieję, że kiedykolwiek urodzi dziecko. A teraz widziała anioła Pańskiego, który zapowiedział jej, że urodzi syna, który będzie w szczególny sposób poświęcony Bogu. Bóg dał jej szczególne zadanie, ma urodzić i wychować przyszłego sędziego Izraela, Samsona.

Gdy Samson dorósł zakochał się w Filistynce. Filistyni byli

wrogami Izraela, to z ich ręki Samson miał wyratować Izraela. Pozornie mogło by się wydawać, że Samson poślubiając Filistynkę sprzeciwia się Bożej woli i Bożemu Prawu, tymczasem w Sdz 14,4 czytamy *że to wyszło od Pana, gdyż szukał on zaczepki z Filistynami*. Dla Samsona, ta filistyńska kobieta wydawała się być najodpowiedniejszą kandydatką na żonę i postanowił się z nią ożenić. Niestety jeszcze nie zakończył się ich tydzień weselny, a już młoda żona zdradziła swojego męża.

Podczas uczytu weselnej Samson zadał biesiadnikom zagadkę, za jej odgadnięcie obiecał nagrodę: trzydzieści szat lnianych i trzydzieści szat świętych. Natomiast jeżeli biesiadnicy nie odgadną tej zagadki, to mieli sami wręczyć powyższy dar Samsonowi. Goście weselni nie znali odpowiedzi, dlatego namówili żonę Samsona, aby dowiedziała się, jaka jest odpowiedź i im ją wyjawiała. Dziewczyna zaczęła przed swoim małżonkiem płakać i go emocjonalnie szantażować. Mówiła: *Ty mnie tylko nienawidzisz, a nie kochasz mnie; zadałeś zagadkę moim rodakom, ale mnie nie powie-*

działeś, co ona znaczy. I płakała przed nim przez siedem, póki trwała uczta weselna (Sdz 14,16-17). Siódmego dnia uczytu tak napierała na Samsona, że wyjawił jej odpowiedź zagadki, a ona od razu poszła i powtórzyła ją swoim rodakom. Dla młodej żony Samsona, w tym momencie, ważniejsza była jej rodzina i weselni goście aniżeli jej mąż. Kiedy goście weselni podali odpowiedź, Samson się zdenerwował. Dobrze wiedział, że bez podpowiedzi jego żony, nigdy nie domyślili by się odpowiedzi. Jak czytamy w Sdz 14,19 Samson poszedł do Aszkalonu, gdzie zabił trzydziestu mężów,



zabrał wszystko co mieli na sobie i dał świąteczne szaty tym, którzy rozwiązali zagadkę. Po czym pełen gniewu powrócił do rodzinnego domu.

Dlaczego żona Samsona go zdradziła? Może nie zdawała sobie sprawy jakie konsekwencje przyniesie jej zachowanie. Była napięta przez biesiadników, którzy dawali jej pewne poczucie bezpieczeństwa. Nie wiadomo czy panna młoda w ogóle kochała swojego małżonka, czy mu ufała, czy czuła się w jego obecności bezpiecznie. W końcu na jej uczcie weselnej było trzydziestu mężczyzn, którzy mieli za zadanie pilnować Samsona, gdyż się go bano. Jedno jest pewne, że była bardziej związana ze swoją rodziną i gośćmi weselnymi, aniżeli ze swoim mężem. Co w późniejszym rozrachunku przypłaciła własnym życiem. Gdyby była wierna Samsonowi, on na pewno by ją ochraniał, a jej historia potoczyła by się inaczej.

Gdy ojciec panny młodej zobaczył co zrobił Samson, oddał swoją córkę za mąż za weselnego drużbę. To wydarzenie jeszcze bardziej rozżłościło Samsona. Samson nałapał trzysta lisów, do ich ogonów poprzyczepiał rozpalone pochodnie i wypuścił je w pola i winnice filistyńskie. Kiedy

pola i winnice spłonęły Filistyńczycy szukali winnego. Kiedy dowiedzieli się, że zrobił to Samson za to co go spotkało, przyszli do byłej żony Samsona i jej ojca i obydwójce spalili w ogniu. To jeszcze bardziej rozżłościło Samsona, tak że urządził okrutną rzeź wśród Filistynów, po czym udał się do pieczary skalnej i tam zamieszkał. Tak kończy się smutna historia żony Samsona, choć w życiu jej małżonka miała pojawić się inna kobieta, Dalila, o której będziemy mówić następnym razem.

Czego uczy nas ta historia?

To Bóg jest dawcą życia i śmierci, może zamknąć kobiecie łono, ale i w swoim czasie otworzyć.

Bądźmy wierni i lojalni względem naszych współmałżonków. W naszej hierarchii wartości na pierwszym miejscu powinien stać Bóg, na drugim nasz współmałżonek, a dopiero na trzecim miejscu reszta naszej rodziny, a na czwartym miejscu nasza praca. Poprzestawianie tych wartości często prowokuje rodzinne kłótnie, a nawet może doprowadzić do rozwodu.

Nie szantażujmy emocjonalnie naszych bliskich. W ten sposób możemy wygrać bitwę, ale przegramy wojnę.

Ks. Andrzej Komraus



Listy do Koryntian cz. 16

A teraz o czym pisaliście: Dobrze jest, jeżeli mężczyzna nie dotyka kobiety; jednak ze względu na niebezpieczeństwo wszeteczeństwa, niechaj każdy ma swoją żonę i każda niechaj ma własnego męża. Mąż niechaj oddaje żonie, co jej się należy, podobnie i żona mężowi. Nie żona rozporządza własnym ciałem, lecz mąż; podobnie nie mąż rozporządza własnym ciałem, lecz żona. Nie strońcie od współżycia ze sobą, chyba za wspólną zgodą do pewnego czasu, aby oddać się modlitwie, a potem znowu podejmujcie współżycie, aby was szatan nie kusił z powodu niepowściągliwości waszej. A to, co mówię, jest zaleceniem, a nie rozkazem. A wolałbym, aby wszyscy ludzie byli tacy, jak ja, lecz każdy ma własny dar łaski od Boga, jeden taki, a drugi inny.

(1 Kor. 7:1-7).

Do prawd, przedstawionych w szóstym rozdziale swego Listu, a omówionych przez nas w poprzednim odcinku, nawiązuje teraz Apostoł, odpowiadając na konkretne pytania Koryntian. Czy sprawy, o których pisze, nawiązując do problemów występujących w połowie pierwszego stulecia nowej ery, są ważne dla nas, żyjących dwa tysiące lat później? Ależ tak, bo chociaż zmieniły się czasy, całe historyczne tło wydarzeń, to przecież nie zmienili się ludzie – i wciąż występują te same zagrożenie, te same niebezpieczeństwa, jakie towarzyszyły korynckim chrześcijanom.

Życie w Koryncie, jak już mówiliśmy o tym wcześniej w oparciu o relacje z epoki, nacechowane było niezwykłą nawet w środowisku pogańskim rozpusztą. Wiązało się to nie tylko z faktem, że miasto było ważnym

centrum handlowym starożytnego świata i krzyżowały się tam różne trakty, do tego działały dwa porty, ale przede wszystkim sytuacji tego rodzaju sprzyjał kult bogini miłości Afrodyty, sprawowany w centralnej świątyni metropolii, gdzie służyło ponad tysiąc kapłanek, uprawiających prostytucję sakralną. Istniały naturalnie w Koryncie również inne świątynie pogańskie, poświęcone przeróżnym bóstwom, gdzie również można było znaleźć kapłanki, chętnie służące swym ciałem celom religijnym.

Obawa przed uleganiem grzechom ciała sprawiała, że w kręgach chrześcijańskich pojawiali się ludzie, którzy nawet małżeństwo uważali za coś przeciwnego czystej nauce chrześcijańskiej. Zapewne do powstawania tego rodzaju poglądów przyczyniało się nie tyle złe zrozumienie głoszonych przez Apostoła Pawła nauk, ile raczej uleganie popularnym w mieście poglądom gnostyckim, według których ciało było czymś złym już z natury, stanowiło więzienie duszy i utrudniało wykonywanie jej zadań.

Rozważania o małżeństwie rozpoczyna Apostoł słowami : „Dobrze jest, jeżeli mężczyzna

nie dotyka kobiety”. Tak brzmią te słowa w używanym przez nas przekładzie; dosłownie brzmią one jednak: „Dobrze jest człowiekowi nie dotykać kobiety”. Jest tu zastosowany eufemizm na określenie współżycia płciowego. Powiedzmy sobie od razu, że Pierwszy List do Koryntian nie przekazuje nam całej nauki apostoelskiej o małżeństwie, jednakże zawiera szereg ważnych uwag i spostrzeżeń. Małżeństwo w myśl wywodów w tekście Listu miałooby na celu przeciwdziałanie popędowi zmysłowemu, a raczej uregulowanie go. Znany tłumacz i komentator Nowego Testamentu, ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski, przestrzega przed nazbyt pośpiesznym wyciąganiem wniosków w tej sprawie i wskazuje inne Listy Pawłowe, w których Apostoł omawia problematykę małżeństwa chrześcijańskiego. Píše też, co następuje: *„W Liście do Koryntian chodziło Apostołowi wyłącznie o podkreślenie godziwości małżeństwa i wzajemnych obowiązków małżonków. Uderza trzeźwe i realne ich ujęcie bez uszczuplania praw żadnej ze stron. Komentatorzy zgodnie zwracają uwagę, że wiersze 3-4 nawet swoją symetrycznością stylistyczną służą*

rozpoczyna Apostoł słowami : „Dobrze jest, jeżeli mężczyzna nie dotyka kobiety”. Tak brzmią te słowa w używanym przez nas przekładzie; dosłownie brzmią one jednak: „Dobrze jest człowiekowi nie dotykać kobiety”. Jest tu zastosowany eufemizm na określenie współżycia płciowego. Powiedzmy sobie od razu, że Pierwszy List do Koryntian nie przekazuje nam całej nauki apostołskiej o małżeństwie, jednakże zawiera szereg ważnych uwag i spostrzeżeń. Małżeństwo w myśl wywodów w tekście Listu miało na celu przeciwdziałanie popędowi zmysłowemu, a raczej uregulowanie go. Znany tłumacz i komentator Nowego Testamentu, ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski, przestrzega przed nazbyt pośpiesznym wyciąganiem wniosków w tej sprawie i wskazuje inne Listy Pawłowe, w których Apostoł omawia problematykę małżeństwa chrześcijańskiego. Píše też, co następuje: „*W Liście do Koryntian chodziło Apostołowi wyłącznie o podkreślenie godziwości małżeństwa i wzajemnych obowiązków małżonków. Uderza trzeźwe i realne ich ujęcie bez uszczuplania praw żadnej ze stron. Komentatorzy zgodnie zwracają uwagę, że*

wiersze 3-4 nawet swoją symetrycznością stylistyczną służą podkreśleniu równości kobiety z mężczyzną. Małżeństwo chrześcijańskie ma być monogamiczne i oparte na wzajemnych zobowiązaniach, tak że tylko dla przyczyn istotnie ważnych i to 'za wspólną zgodą' (w. 5) zobowiązania te można zawiesić na czas określony. To czasowe zawieszenie praw małżeńskich znane było i w ustawodawstwie Starego Testamentu (Exod. 19:15, 1 Sam. 21:5-6), a dotyczyło nawet arcykapłana w okresie przygotowawczym do sprawowania ważnych funkcji liturgicznych w świątyni. Teologia rabinistyczna przewidywała jeszcze dalsze ograniczenia w tym względzie dla kapłanów i sług świątynnych wszystkich stopni”.

Z Listu wynika jednak bardzo wyraźnie, że Apostoł pragnie, by jego słowa o wstrzymywaniu się przez jakiś czas od obowiązków małżeńskich nie były traktowane jako nakaz, ale raczej jako ustępstwo. Jest to rada, a nie przykazanie.

Mówienie o sprawach dotyczących małżeństwa nie przesłaniają sprawy, o której Apostoł wspomniał w pierwszym wierszu rozdziału siódmego. Mowa tam bowiem o stosunku męż-

czynny do kobiety, a nie męża do żony.

„A wolałbym, aby wszyscy ludzie byli tacy, jak ja, lecz każdy ma własny dar łaski od Boga, jeden taki, a drugi inny. A mówię tym, którzy nie wstąpili w związki małżeńskie, oraz wdowom: Dobrze zrobią, jeśli pozostaną w tym stanie, w jakim ja jestem. Jeśli jednak nie mogą zachować wstrzemięźliwości, niechaj wstępują w stan małżeński; albowiem lepiej jest wstąpić w stan małżeński, niż gorzeć. Tym zaś, którzy żyją w stanie małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan, ażeby żona męża nie opuszczała, a jeśliby opuściła, niech pozostanie niezamężna, albo niech się z mężem pojedna; niech też mąż z żoną się nie rozwodzi. Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli jakiś brat ma żonę poganę, a ta zgadza się na współżycie z nim, niech się z nią nie rozwodzi; i żona, która ma męża poganina, a ten zgadza się na współżycie z nią, niech się z nim nie rozwodzi. Albowiem mąż poganin uświęcony jest przez żonę i żona poganina uświęcona jest przez wierzącego męża; inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, a tak są święte. A jeśli poganin chce się rozwieść, niechże się rozwie-

dzie; w takich przypadkach brat czy siostra nie są niewolniczo związani, gdyż do pokoju powołał was Bóg. Bo skądże wiesz, żono, że zbawisz męża? Albo skąd wiesz, mężu, że zbawisz żonę? Poza tym, niech każdy żyje tak, jak mu wyznaczył Pan, w takim stanie, w jakim powołał go Bóg; tak też zarządzam we wszystkich zborach”

Kor. 7:7-17

Dla Apostoła Pawła, przynajmniej w ujęciu Pierwszego Listu do Koryntian, małżeństwo pozornie jest mniej doskonałe niż dziewictwo. Sam Apostoł, jak się wydaje, był wdowcem; taką informację przekazuje zresztą tradycja chrześcijańska. Dobre uzasadnienie dla tego stwierdzenia podaje zresztą prof. dr William Barclay, który pisze m.in. na ten temat, co następuje: *„Możemy nawet być pewni, że Paweł był żonaty. Wynika to z jednej, bardzo ważnej zasady. Paweł był rabinem i według jego słów nie uchybił w niczym, co było zalecane przez Zakon i tradycję żydowską. Ortodoksyjna wiara żydowska nakazywała wstąpienie w związek małżeński. Jeżeli mężczyzna nie żenił się i nie miał dzieci, mówiło się o nim jako o tym, który ‘wymordował swoje potomstwo’*

i przez to 'pomniejszył obraz Boga w świecie'. Siedem rodzajów ludzi nie mogło liczyć na niebo. Ich wykaz rozpoczynał się następująco: 'Żyd, który nie ma zony, lub który ma zonę, ale nie posiada dzieci'. Bóg powiedział: 'Bądź płodny i rozmnażaj się' i dlatego pozostawanie w stanie bezzennym lub nie posiadanie dzieci było uważane za naruszenie rozkazu Bożego. Wiek małżeński rozpoczynał się od osiemnastego roku życia i rzeczą nieprawdopodobną byłoby, aby tak pobożny Żyd, jakim był Paweł, pozostawał w stanie bezzennym. Istnieje też druga podstawa do przypuszczenia, że Paweł był żonaty. Skoro, jak sam powiada (Dz.Ap. 26:10), głosował przeciwko chrześcijanom, to musiał być członkiem Sanhedrynu. Według regulaminu, wszyscy członkowie Sanhedrynu musieli być ludźmi żonatymi, ponieważ, jak uważano, żonaci są bardziej miłośni. Możliwie żona Pawła zmarła, a może zostawiła go po jego nawróceniu się na chrześcijaństwo, stad dla sprawy Chrystusa naprawdę zrezygnował on ze wszystkiego. Ostatecznie ta strona jego życia została raz na zawsze przekreślona, gdyż nie ożenił się po raz drugi. Żonaty człowiek nigdy

nie byłby w stanie tyle podróżować, co Paweł. Jego pragnienie, by wszyscy inni pozostali w takim samym stanie wynikało z oczekiwania na rychły powrót Chrystusa; tak mało było czasu na ziemskie sprawy. Paweł nie dyskredytuje małżeństwa, lecz kieruje naszą uwagę na konieczność przygotowania się na przyjście Chrystusa”.

Wprowadzie pytania Koryntian o sprawy dotyczące małżeństwa wiązały się z niecierpliwym i pełnym napięć oczekiwaniem na Powtórne Przyjście Pańskie, to przecież odpowiedzi Apostoła Pawła i jego uwagi dotyczą nie tylko tamtego okresu historycznego, ale ważne są i aktualne również dzisiaj, w naszych czasach. Nie można ich zresztą traktować jedynie w kategoriach osobistych poglądów Autora. To, co napisał Paweł, stanowi bowiem integralną część Słowa Bożego, a więc jest inspirowane przez Ducha Świętego. To Bóg przemawia przez Pawła, tak jak w czasach Starego Przymierza przemawiał za pośrednictwem Proroków. O tym musimy pamiętać nie tylko podczas czytania i rozważania Pierwszego Listu do Koryntian, ale również i pozostałych ksiąg

Nowego Testamentu.

Jak już wspomnieliśmy, chrześcijanie korynccy żyli w wielkim napięciu eschatologicznym, które – na co wskazuje ks. Grzegorz Ruffini – wzbudziło skrajne tendencje ascetyczne. Stąd też pojawiało się wiele nieporozumień. *„Eschatologia korynckich ‘entuzjastów’ była nacechowana ‘niecierpliwością’ odpowiadającą ich teologii chwały. Obdarzeni różnorodnymi darami Bożymi Koryntianie musieli uważać, że już w pełni partycypują w dobrach eschatologicznych. Powstało wiele wątpliwości podważających wartość małżeństwa. Paweł przeciwstawia się tej tendencji.”*

Kiedy Apostoł pisze, że *„każdy ma własny dar łaski od Boga, jeden taki, a drugi inny”* (w. 7), to zwraca uwagę na bardzo ważny fakt: zarówno stan bezżenny, jak i małżeństwo, są darami łaski Boga, są darami charzmatycznymi. Tak więc – podkreślmy to raz jeszcze – małżeństwo jest darem Bożym, jest też, jak czytać będziemy w dalszej części tego Listu, instytucją, która służy społeczności wierzących. Dlatego tak bardzo ważne są napomnienia apostołskie, wskazujące na nieroz-

zerwalność małżeństwa. Jeśli małżeństwo jest darem Bożym, nie może być lekceważone i nie powinno być rozwiązywane.

Ks. prof. Eugeniusz Dąbrowski zwraca w swym obszernym komentarzu uwagę na fakt, że nauczanie Pawła jest w pełni zgodne z tym, co zawierają Ewangelie. Ciekawe również, że podkreślając nierozzerwalność małżeństwa Apostoł posługuje się terminologią stosowaną w obowiązujących za jego czasów przepisach prawnych.

Zarówno prawodawstwo żydowskie, jak i grecko-rzymskie przewidywało wypadki, w których żona mogła opuścić męża. Jeśli chodzi o męża, to Prawo Mojżeszowe dawało mu możliwość odesłania żony nawet z błahych powodów. *„Jeżeli ktoś pojmie kobietę za żonę, a potem zdarzy się, że ona nie znajdzie upodobania w jego oczach, gdyż on odkrył w niej coś odrażającego, to wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprowadzi ze swego domu”* – czytamy w starotestamentowej Księdze Powtórnego Prawa, albo inaczej Piątej Księdze Mojżeszowej (24:1). List rozwodowy był złożoną przez męża na piśmie deklaracją, stwierdzającą ze-



Zapraszamy na tegoroczne nabożeństwa
w Leśnych Kościołach.

Odbędą się one
w następujących terminach:

KAMIEN na Równicy, Ustroń
4 czerwca (czwartek) godz. 10.00

GODULA; Ligotka Kameralna (Czechy)
21 czerwca (niedziela) godz. 15.00

SPOWIEDZISKO, Leszna Górna
28 czerwca (niedziela) godz. 15.00

ZAKAMEN; Nydek (Czechy)
28 czerwca (niedziela) godz. 15.00

KOŚCIÓŁKI, Dolna Łomna (Czechy)
16 sierpnia (niedziela) godz. 15.00
pó u roczystościach pamiątki
poświęcenia kościoła w Nawsiu.

WYSOKIE; Jaworze
15 sierpnia (sobota) godz. 11.00

KAMIEN na Bukowej, Wista
30 sierpnia (niedziela) godz. 11.00

STOŁ OLTARZOWY JAN, Bielsko-Biała
5 września (sobota) godz. 9.30

SUCHDOL na Odrę, KLETNE (Czechy)
20 września (niedziela) godz. 15.00

**Polecamy także film
o Leśnych Kościołach
na kanale ChTi**

Podsumowanie Sekretnej Misji Kobiet

Od 8 marca do 26 maja trwała w Polsce kampania społeczna pod nazwą Sekretna Misja Kobiet na rzecz mieszkanek Burkina Faso, jednego z najbiedniejszych krajów w Afryce, której towarzyszyło hasło „**Łączy nas więcej niż myślisz**”.

Punktem wyjścia do zorganizowania kampanii była prośba Burkinek z gminy Pobe Mengao, skierowana do jednej z wolontariuszek Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewan-

gelicko-Augsburskiego w RP (CME), organizatora tej niecodziennej kampanii, o bieliznę.

W Burkina Faso bielizna jest trudno dostępna (jedynie w dużych miastach i słabej jakości), a przede wszystkim poza zasięgiem finansowym tamtejszych kobiet. W Dzięgielowie powstał pomysł na kampanię i dzięki koleżeńskim i zawodowym kontaktom powstała sieć koordynatorek w całej Polsce, a także poza granicami kraju: w Londynie, Czechach i Kana-



dzie, skąd zgłosiły się do CME Polki od lat tam mieszkające.

Sekretna Misja Kobiet polegała na kupnie nowego kompletu bielizny z naturalnej tkaniny, zachęceniu do tego samego bliskiej kobiety oraz dostarczeniu bielizny do jednego z 34 miejsc.

Polki z różnych miejscowości i środowisk zareagowały entuzjastycznie, podobnie jak media w całej Polsce. Ten prosty pomysł na pomoc kobietom afrykańskim przyniósł nadszodzione efekty.

Koordinatorce i uczestniczce kampanii oprócz konkretnej propozycji pomocy spodobał się także solidarnościowy wymiar kampanii:

– Sekret powodzenia tego przedsięwzięcia czerpie się z solidarności kobiet. Także duchowej. Mimo różnic kulturowych i odległości – podsumowała Lidia Tarczyńska z TVP Katowice.

Tradycyjnie kobiety w Burkina Faso odpowiedzialne są za utrzymanie rodziny. To one pracują w polu przy pomocy prostych narzędzi, noszą wodę kilkanaście kilometrów dziennie, zajmują się domem i opie-

kują dziećmi. Mimo iż kulturowo są całkowicie zależne od mężczyzn, powołały pierwsze stowarzyszenie kobiece o nazwie „Dofre Hansi” z przekonaniem, że razem mogą więcej.

Polacy również włączyli się do akcji, m.in. finansowo wspierając wysyłkę paczek z bielizną, która planowana jest w najbliższych miesiącach.

Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w akcję zbiórki bielizny i przyczynili się do tego, by Burkiniki mogły poczuć się bardziej kobieco i doświadczyć, że ktoś interesuje się ich losem.

Do akcji włączyły się nie tylko osoby z naszej społeczności, ale też nasze koleżanki, rodzina i znajome. Ponad to akcję wsparło Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland oddział Śląsk, które zorganizowało stanowisko Sekretnej na jednej z organizowanych przez siebie konferencji.

Zebrałyśmy w samych Gliwicach 145 sztuk bielizny. Wszystkim kobietom, które włączyły się w akcję SERDECZ-NIE DZIĘKUJEMY!

Joanna Wójcik



SZKOŁY ETE

IM. ALBERTA SCHWEITZERA

Z życia szkół ETE

Maj, miesiąc kasztanów i matury, jak co roku był czasem niezwykle aktywnym w naszych Szkołach.

Każda placówka (szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum) pracowała w swoim własnym rytmie, chociaż co najmniej dwa wydarzenia zgromadziły całą szkolną społeczność. Postaram się pokrótce opowiedzieć o naszej pracy:

Szkoła podstawowa:

4 maja uczniowie klas IV, V i VI pożegnali się ze swoimi Rodzicami i w dobrych humorach oraz pełni oczekiwań wyruszyli na 3-dniową wycieczkę do Zakopanego.

Od 7.05 do 21.05. odbywał się dwuetapowy I Międzyszkolny Konkurs Kaligraficzno – Recytatorski pod hasłem: „Kocham, więc jestem posłuszny i wdzięczny”. Konkurs adresowany

był do uczniów klas pierwszych gliwickich szkół podstawowych.

11 maja 2015 r. uczniowie SP wystartowali w drugim etapie Gliwickiej Ligi Pływackiej.

8 maja na gliwickim rynku odbył się Śląski Dzień Europy; byliśmy tam i my; klasa 5a w ramach lekcji angielskiego przygotowała po angielsku relację z tejże wycieczki „ A TRIP TO THE MARKET SQUARE”

Od 13.05. do 15.05. uczniowie klas trzecich wyruszyli na trzydniową wycieczkę do Bochni.

15 maja, w ciepły wiosenny wieczór, w naszej szkole atmosfera była wyjątkowo mroźna! Grupa uczniów z klasy 4 uczestniczyła w imprezie, inspirowanej filmem animowanym pt. "Kraina Lodu".

18 maja uczniowie klasy IIb przeżywali noc filmowa w Szkole.

20 maja klasa 3c z wychowawcą i Panią Dyrektorką w ramach nagrody zdobytej podczas II edycji Koncertu Kolęd i Pastorałek Szkoły Podstawowej ETE była na wycieczce na lotnisku w Pyrzowicach.

Gimnazjum i liceum:

4-18 maja - egzaminy maturalne dla Absolwentów liceum.

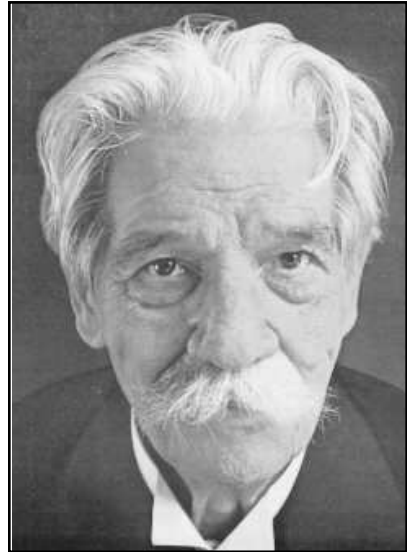
4 maja „Gryfne frelki i szwarne synki” - wszyscy gimnazjaliści pojechali do Muzeum Powstań Śląskich, które od niedawna zaprasza do Świąt chłowiec.

5 -6 maja „Fotograficzne inspiracje” – projekt gimnazjalny klas IG i IIIG.

Wyróżnienie w konkursie literackim "Nie piszę do szuflady" - uczennica klasy 2 gimnazjum, została wyróżniona w XII Międzyszkolnym Konkursie Literackim "Nie piszę do szuflady" organizowanym przez Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Gliwicach.

15-16 maja pasjonaci filmów zorganizowali sobie noc filmową.

25 maja 2015 roku był dla naszych Szkół dniem szczególnym, który zapamiętamy jako



moment rozpoczęcia nowej tradycji. Tego dnia obchodziliśmy Święto Szkoły, czyli cały dzień poświęcony naszemu patronowi – Albertowi Schweitzerowi. Uczniowie i pracownicy Szkół ETE zjednoczyli się w refleksji nad życiem tego niezwykłego człowieka.

Przygotowując się do tego wydarzenia, uczniowie wnikliwie przestudiowali biografię naszego patrona, by móc wykazać się wiedzą w konkursach wiedzy o Albercie Schweitzerze i o Afryce.

Młodsze dzieci wykonały przepiękne ilustracje, przedstawiające ich skojarzenia z patronem szkoły. Dzieła te utworzy-



Do niedawna **osoba pokrzywdzona przestępstwem** była niedostatecznie dostrzegana przez społeczeństwo, a zwłaszcza przez organy ścigania. Każdy dokonany czyn przestępczy rozpatrywany był przez wymiar sprawiedliwości w kierunku ustalenia sprawcy, wymierzenia kary i przywrócenia porządku prawnego. Pokrzywdzony postrzegany był jedynie jako źródło dowodu, a realizację roszczeń odszkodowawczych traktowano jako prywatną sprawę pokrzywdzonego. Pokrzywdzony był zatem nie tylko ofiarą przestępstwa ale przede wszystkim jego następstw, które często sprowadzały się do emocjonalnej izolacji, nierzadko także ostracyzmu społecznego.

W roku 2014 Centrum Misji i Ewangelizacji (CME) Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

w RP, po raz pierwszy realizowało projekt „Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem” (OPOPP) z **Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym Przestępstwem oraz Pomocy Postpenitencjarnej**. Początkowo od kwietnia do października 2014 projekt realizowano w pięciu miastach, a od listopada do grudnia 2014 już w ośmiu placówkach.

W wyniku wygranego konkursu, CME ponownie otrzymało dotację na realizację pracy OPOPP w roku 2015. Obecnie CME, realizuje projekt w głównej siedzibie Ośrodka w Gliwicach i 11 jego filiach.

W roku ubiegłym wsparcia udzielono 397 osobom, z czego 202 osoby pokrzywdzone korzystały z pomocy w Gliwicach.

Klienci OPOPP to najczęściej

osoby pokrzywdzone różnymi formami przemocy, ofiary wypadków komunikacyjnych, osoby pokrzywdzone przestępstwami przeciwko wolności seksualnej i innymi przestępstwami wyczerpującymi **znamiona czynu zabronionego na mocy prawa karnego**.

Należy podkreślić, że **grupę docelową projektu stanowią wyłącznie osoby pokrzywdzone przestępstwem**. Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której do-

bro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwem (art. 49 § 1 kpk). Wszelkie działania za pokrzywdzone dzieci mogą podejmować ich przedstawiciele ustawowi jak rodzic, opiekun, kurator oraz osoby, pod których stałą pieczę dzieci pozostają sprawując opiekę w sposób ciągły i we wszystkich dziedzinach życia (art. 51 § 2 kpk).

Magdalena Fornal
Koordynator projektu

pomagamy
pokrzywdzonym

Dane kontaktowe

TELEFONY czynne w godzinach pracy specjalistów wg harmonogramu (osoba pierwszego kontaktu, psycholog, prawnik, mediator)

Siedziba główna OPOPP

Adres: ul. Jagiellońska 19a
44-100 Gliwice
e-mail: pokrzywdzeni@cme.org.pl
telefon w godz. 8.00- 18.00 **tel. 518 135 318**

Dodatkowy dyżur telefoniczny osoby pierwszego kontaktu:

Tel.: **502 730 953** od poniedziałku do piątku: 10.00-18.00,
W soboty: 8.00-12.00

KWADRANS BIBLIJNY

Kwadrans Biblijny to tytuł cotygodniowej audycji, przygotowywanej przez Parafię Ewangelicką w Gliwicach i nadawanej **w każdą niedzielę na antenie Radia CCM ok. godz. 9.00, która jest powtarzana ok. godz. 13.00.**

Audycja poświęcona jest prezentowaniu i omawianiu poszczególnych ksiąg Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu.

Zapraszamy też do słuchania naszej codziennej audycji radiowej Po Prostu od 21.00 do 21.30.



Gliwice 93,4 FM; Bielsko-Biała 97,6 FM; Cieszyn 90,5 FM;
Oświęcim 94,9 FM; Ustroń-Wisła 107,1 FM lub w Internecie





Wycieczka parafialna Wisła - Istebna

Serdecznie zapraszam na parafialną wycieczkę trasą Wisła – Istebna. W programie wycieczki między innymi: zwiedzanie zameczku prezydenckiego w Wiśle, spacer po centrum Wisły, wizyta w Chacie Kawulokowej w Istebnej, w Muzeum Koronkarstwa, spacer na graniczny trójstyk (miejsce w którym łączą się granice Polski, Czech i Słowacji), zwiedzanie muzeum Jerzego Kukuczki – najstarszego polskiego himalaisty, w ramach kolacji grill w ewangelickiej parafii w Istebnej.

Koszt 40 zł od osoby; obiad w Istebnej na koszt własny

Termin wycieczki – **sobota 20 czerwiec**
zbiórka przy USC o godz. 8.00

Parafia Ewangelicko – Augsburska w Chorzowie
zaprasza ojców, mamy i dzieci na

koncert z okazji Dnia Ojca,

który odbędzie się w parafialnym ogrodzie (w razie niepogody w sali parafialnej) w niedzielę 14 czerwca o godz. 17.00. W spektaklu słowno-muzycznym "Pociąg relacji kobieta – mężczyzna" wystąpią Justyna Hubczyk (wokalistka) i Łukasz Forest Piechota (akompaniament). A to wszystko przy filiżance kawy i dobrym ciastku. Wstęp wolny.

Majowe wydarzenia

Maj był dla naszej parafii miesiącem obfitującym w wiele imprez i uroczystości.

W sobotę 9 maja w kościele im. ks. M. Lutra odbył się **koncert na organy i fletni pana** w ramach cyklu koncertów "Organy plus", który zorganizowany został przez Urząd Miasta Chorzów. Za kontuarem zasiadł Sławomir Kamiński, a na fletni pana zagrał Dumitru Harea.

W piątek 15 maja w Muzeum Miejskim w Chorzowie z inicjatywy Parafii Ewangelickiej odbył się **wernisaż wystawy "Biblia. 500 lat Reformacji"**. Otwarcia wystawy dokonał zwierzchnik Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko – Augsburgskiego w RP ks. bp Marian Niemiec, który podkreślił ważność i wyjątkowość Pisma Świętego. Jest to wystawa historyczno-literacka przedstawiająca dzieje powstania oraz tłumaczenia Biblii. Zapraszamy do jej zwiedzania w godzinach otwarcia Muzeum. Wystawa

czynna będzie do 30 czerwca.

W niedzielę 17 maja w naszej parafii miała miejsce **konfirmacja**. Wierność Bogu i Kościołowi ślubowali Mateusz Cieśla, Sebastian Buchdik oraz Remigiusz Buchacz. Pamiętamy o nich w swoich modlitwach.

W niedzielę 23 maja w sali parafialnej odbył się **koncert zespołu Mood Time Quintet**. W ten sposób Parafia Ewangelicka świętowała przypadający we wtorek Dzień Matki. Oczywiście koncert nie był adresowany jedynie dla mam, ale był zaproszeniem skierowanym do całych rodzin. W kawiarnianej atmosferze – przy filiżance kawy lub herbaty i z kawałkiem pysznych domowych ciast upieczonych przez mamy – mogliśmy posłuchać utworów z różnych części świata. Dzieci natomiast, korzystając z bezdeszczowej aury, bawiły się na parafialnym tarasie.

W niedzielę 31 maja w



fot. I. Cichy

kościół im. ks. Marcina Lutera odbyło się **dziękczynne nabożeństwo z okazji 180-lecia parafii** z udziałem ks bpa Mariana Niemca, zwiernika Kościoła Ewangelicko – Augsburgskiego w RP ks. bp Jerzego Samca, który wygłosił kazanie.

Po nabożeństwie w parafialnym ogrodzie spotkaliśmy się na corocznym rodzinnym **pikniku parafialnym**, który przygotowali chórzyci parafialnego chóru "Cantate". Jak to na pikniku były kiełbaski i krupnioki z grilla, pyszne, domowe ciasta, kawa, herbata oraz zimne napoje. Dla dzieci trampolina oraz gry i zabawy prowadzone przez animatorów, a dla wszystkich zabawa z nagrodami i rodzinne konkursy.



fot. I. Cichy





ZAPRASZAMY w CZERWCU

| Kiedy i gdzie... | Zapraszamy na... |
|---|--|
| 8.06 (PON) 18.00 kancelaria | Spotkanie biblijne |
| 13.06 (SOB) 17.00 MDK Batory | Koncert Jubileuszowy połączonych chórów Okręgu Chorzowsko-Świętochłowski ŚIZChiO z okazji 95 rocznicy powstania Okręgu (zaśpiewa również nasz parafialny chór) |
| 14.06 (ND) 17.00 ogród parafialny (w razie niepogody sala parafialna) | Koncert z okazji Dnia Ojca (Justyna Hubczyk – wokal, Łukasz Forest Piechota – akompaniament w spektaklu słowno-muzycznym "Pociąg rełacji kobiecia-mężczyzna) |
| 20.06 (SOB) 7.50 parking USC | Wycieczka parafialna Wisła-Islebna |
| 21.06 (ND) 10.00 kościół im. ks. M. Lutra | Na bożeństwo z liturgią młodzieżową na zakończenie roku szkolnego |
| 21.06 (ND) po nabożeństwie sala parafialna | Herbatka parafialna |
| 22.06 (PN) 18:00 kancelaria | Spotkanie biblijne |
| 28.06 - 3.07 Górki Wielkie | Wyjazd młodzieżowy |

PLAN NABOŻEŃSTW

7.06.2015 – 1. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. Elżbiety godz. 8.00

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



14.06.2015 – 2. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. Elżbiety godz. 8.00

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



21.06.2015 – 3. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00

Nabożeństwo z liturgią młodzieżową na zakończenie roku szkolnego



28.06.2015 – 4. niedziela po Trójcy Świętej

Kościół im. Elżbiety godz. 8.00

Kościół im. ks. M. Lutra godz. 10.00



Stałe spotkania w Chorzowie

- > **Spotkanie biblijne** - II i IV poniedziałek miesiąca, 18:00
- > **Spotkanie Koła Pań** - wtorek, godz. 11.30
- > **próba Chóru Cantate** - środa, godz. 18.00
- > **Spotkanie modlitewne** - środa, godz. 20.00
- > **Spotkanie młodzieżowe** - piątek, godz. 18.00
- > **Szkółki Niedzielne dla dzieci** - niedziela, godz. 10.00
- > **Herbatka parafialna** - raz w miesiącu według ogłoszeń